

Idź do

Przykładowy
rozdział

Spis treści

Katalog książek

Nowości

Bestsellery

Zamów drukowany
katalog

Twój koszyk

Dodaj do koszyka

Cennik i informacje

Zamów cennik

Zamów informacje
o nowościach

sensus

Wydawnictwo Helion SA
44-100 Gliwice
tel. 032 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl

Nić porozumienia. Jak rozmawiać z nastolatkiem

Autor: Jelly Ellie

Tłumaczenie: Katarzyna Rybak

ISBN: 978-83-246-1325-0

Tytuł oryginału: [How Teenagers Think](#)

Format: A5, stron: 224



Jak porozumieć się z nastolatkiem – praktyczny poradnik

- Krok pierwszy – zrozumieć
- Krok drugi – zaakceptować
- Krok trzeci – przetrwać

A zatem Twoje dziecko stało się nastolatkiem. Musiało do tego dojść. Na szczęście to tylko okres przejściowy. Niestety, nie możesz wziąć urlopu i przeczekać go. Wytaczanie ciężkiej artylerii na niewiele się zda. Obchodzenie się z nim jak z jajkiem też nie jest najszcześniejszą taktyką. Przydałby się złoty środek.

Zaczynasz przypominać sobie, jak wyglądało Twoje życie w tym feralnym okresie? Nie warto. Nie było wtedy internetu, telefonów komórkowych, a popularność i markowe ciuchy nie stanowiły o Twojej wartości. Trudno to zrozumieć? No właśnie. A to dopiero wierzchołek góry lodowej.

Zaczynasz tracić nadzieję, że uda Ci się wreszcie porozumieć ze swoją latoroślą? Mamy dla Ciebie dobrą wiadomość. Możesz uzyskać informacje prosto od szpiega wewnątrz układu! Piętnastoletnia jellyellie zaprasza Cię na mrozącą krew w żyłach wyprawę po świecie nastolatków (lub raczej proponuje Ci jazdę bez trzymanki). Naucz się porozumiewać ze swoim dzieckiem. Dowiedz się, co myśli, jak myśli i co możesz na to poradzić. O wielu rzeczach, które tu przeczytasz, może wolisz nie wiedzieć – i właśnie dlatego lepiej będzie, jeśli dowiesz się o nich jak najszybciej.

Rodzicu, ucz się pilnie i... zacznij „kąsać fabułę”

- Złote zasady, które warto zapamiętać i stosować.
- Rzeczy, których nie możesz powiedzieć swojemu dziecku.
- Język, który trzeba poznać, by zacząć rozmowę.
- Sposoby na wywołanie entuzjazmu u nastolatka.
- Zachowania, które musisz zaakceptować albo zwalczyć.
- Praca, czyli jak skłonić dziecko do robienia tego, czego robić nie chce.

Spis treści

Wstęp	7
1 Wprowadzenie	11
2 Przestań traktować mnie jak dziecko!	21
3 Jesteś rozpieszczony	31
4 Stawiamy na swoim	39
5 Pieniądze i praca	47
6 Moda	59
7 Odjazdowe buty	67
8 Imiona (ksywy)	73
9 Szkoła (jest do bani)	79
10 Nudzi mi się — hobby i zainteresowania	93
11 Internet	100

12	Ogólne informacje na temat komputerów i technologii	114
13	Muzyka — odtwarzanie i tworzenie	126
14	Powiedz mi, gdzie idziesz	140
15	Rodzeństwo	148
16	Presja grupy	157
17	Wakacje z przyjacielem	166
18	Przyjaciele	174
19	Imprezy	180
20	Seks, narkotyki i rock'n'roll	189
21	Koniec...	209

Przestań traktować mnie jak dziecko!

Wprowadzenie

Dzięki rozmowie z nastolatkiem zrozumiesz, jakie jest jego zdanie w tej kontrowersyjnej kwestii. Zobacz, w jaki sposób młodsze rodzeństwo może wpływać na to, jak wiele swobody dajesz nastolatkom, oraz dowiedz się, jak sobie z tym radzić. Pojawi się również dyskusja na temat różnic w traktowaniu dziewcząt i chłopców, jeśli chodzi o samodzielne wyjścia z domu, oraz na temat potrzeby pokazania nastolatkowi, że musi zasłużyć na to, aby być traktowany jak osoba dorosła.

Byłam zaskoczona tym, że wcześniej to powiedziałam. To nie jest zdanie, które lubię wypowiadać — brzmi ono jak niedojrzały protest, który zwykle nie ma uzasadnienia i nie prowadzi do niczego innego, jak tylko do kłótni. Uważam, że stwierdzenie: „Przestań traktować mnie jak dziecko!” samo w sobie jest mało inteligentną wypowiedzią (Boże, ale ze mnie snob).

W taki właśnie sposób, bez głębszego zastanowienia, zdanie to wypowiedane jest przez większość nastolatków — dokładnie tak, jak zrobiłam to wcześniej sama — chociaż tak naprawdę nie chcą oni

tego powiedzieć, a niektórzy pragną po prostu zbuntować się przeciw rodzicom i sposobowi, w jaki są przez nich traktowani.

Czasem jednak naprawdę pragniemy powiedzieć naszym rodzicom, aby przestali nas traktować jak dzieci. Nawet teraz, kiedy mam 15 lat, moja mama próbuje mnie przed wszystkim chronić. Na przykład nie lubi, kiedy jem suszone mięso, gdy jestem sama w domu, ponieważ obawia się, że mogę się zadławić i umrzeć. Rozumiem, że mama martwi się o mnie, ale to lekka przesada.

Kolejną sytuacją, w której można wybaczyć nam wypowiedź typu: „Przestań traktować mnie jak dziecko”, są chwile, kiedy rodzice przypominają nam o tym, aby nie robić głupich rzeczy, których kazali nam unikać, gdy mieliśmy 8, 9, 10 lat — nie wychodź na drogę wprost pod jadące samochody, nie rozmawiaj z nieznajomymi, zakładaj kask, kiedy jeździsz na rowerze. Nie mniej niż mamie zależy mi na tym, aby nic mi się nie stało, więc to bardzo denerwujące, kiedy rodzice powtarzają, aby nie robić niebezpiecznych rzeczy, których i tak nie mamy zamiaru robić.

Mówiąc nastoletniemu dziecku, aby nie narażało się na niebezpieczeństwo, pamiętaj, że nie mniej niż Tobie jemu również zależy na tym, aby nie zrobić sobie krzywdy.

Wiem, że rodzice mówią to wszystko w trosce o nas, jednak nastolatkiowi wydaje się, że rodzic nie ma zaufania do jego umiejętności oceny sytuacji — to coś, czego rodzice powinni unikać jak ognia, gdyż jedną z najważniejszych spraw dla nastolatka jest to, aby mógł poczuć, że jest traktowany jak osoba dorosła.

To dość interesująca kwestia. Każdy nastolatek pragnie być traktowany jak osoba dorosła i w rzeczywistości każdy z nas uważa się za dorosłego, zastanówmy się jednak nad tym przez chwilę. Przestańcie traktować nas jak dzieci? Oczywiście nasi rodzice będą traktowali nas jak dzieci: *jesteśmy* dziećmi.

Możemy mieć sympatie, możemy pić, możemy posiadać własne konto bankowe i podróżować za granicę bez rodziców, wciąż jednak jesteśmy tylko dziećmi. Jako osoby nastoletnie przebyliśmy dopiero jedną piątą życiowej drogi. Brakuje nam dojrzałości, doświadczenia, niezależności oraz obowiązków, które zwykle wykonują dorośli.

Podczas więc gdy jedną z najbardziej upragnionych przez nastolatka rzeczy jest to, abyś traktował go jak osobę dorosłą, wciąż musisz pamiętać o tym, że nastolatek jest w rzeczywistości dzieckiem.

Wbrew wszelkim argumentom, jakich może używać nastolatek, chcąc Cię przekonać do tego, abyś traktował go jak osobę dorosłą, pamiętaj, że w rzeczywistości jest dzieckiem.

Wykorzystując ten argument, możesz pokazać Twoim nastoletnim dzieciom, że muszą sobie *zasłużyć* na to, abyś traktował je jak osoby dorosłe — muszą uświadomić sobie fakt, że nie jest to coś, co zostaje im automatycznie zagwarantowane w chwili, kiedy kończą 13 lat.

Jeśli moi rodzice uznają, że nie zasługuję na to, aby traktować mnie jak kogoś dorosłego, po prostu powiedzą mi o tym. I tak właśnie powinno być — to sprawia, że muszę zastanowić się nad tym, co zrobić, aby zdobyć ich zaufanie. Nie zamierzam być miła przez jeden dzień i potem przestać, bo to stara sztuczka, a moi rodzice znają mnie zbyt dobrze, aby się na nią nabrać — choć zadziałała kilka razy [kaszel].

Uświadom nastoletniemu dziecku, że musi zasłużyć sobie na to, aby traktować go jak osobę dorosłą.

Moi przyjaciele pytani o uczucia, jakie wzbudza w nich sposób traktowania przez rodziców, stwierdzili, że tym, czego najbardziej nie znoszą, jest sytuacja, gdy traktowani są jak dziecko.

Oto rozmowa na ten temat, którą przeprowadziłam z przyjacielem. Dostrzeżesz, że to dość niedopracowany kawałek z kilkoma gramatycznymi niedoskonałościami, tak jak zresztą wszystkie zapisy rozmów w tej książce (zamierzałam usunąć niecenzuralne słowa po to, aby chronić młodych czytelników, jednak zawsze chciałam opublikować książkę, w której znalazłoby się przekleństwo).

jellyellie: Cześć Kev! Co dzisiaj robiłeś?

Kev: Nic.

jellyellie: OK, rozumiem, typowy nastolatek. W porządku, masz młodszego brata, no nie? W jaki sposób traktują was rodzice — czy dostajecie tyle samo kieszonkowego, macie takie same obowiązki itd.?

Kev: Mamy tyle samo kieszonkowego, ale to mi nie wystarcza na wszystko. Brat ma wszystko gdzieś, zmuszają mnie, żebym wszystko robił, a on siedzi na tyłku i marudzi!

jellyellie: Hm, skąd ja to znam. A teraz być może posunę się za daleko, ale czy jest coś, z czego jesteś zadowolony, jeśli chodzi o sposób, w jaki traktują cię rodzice?

Kev: Nie mogą już bardziej olewać tego, co robię.

jellyellie: W jakim sensie? Czy chodzi o to, że nie interesuje ich to, gdzie wychodzisz i z jakimi ludźmi się spotykasz, a może nie obchodzi ich, czy spędzasz wolny czas w domu przy komputerze, przed telewizorem, czy może aktywnie (choć nie istnieje lepsze ćwiczenie niż gimnastyka przy klawiaturze)?

Kev: No cóż, pewnie nie przejmowałoby się, gdybym zaczął bywać poza domem do nie wiem jak późnych godzin (prawdopodobnie byłoby zadowolony z tego, że się mnie pozbyli!), i nie obchodzi ich to, że cały czas tutaj przesiaduję, tak długo, jak chcę (prawdopodobnie ze względu na to, że skończyłem szkołę).

jellyellie: Szczera odpowiedź!

Kev: Merci beaucoup. Chyba raczej beaucoup! Przekłeta francuska pisownia.

jellyellie: Masz rację. No cóż, teraz kolej na to, aby to Francuzi nas przeklinali: to my zorganizujemy olimpiadę! W porządku, a teraz czas na to, aby to wszystko powiedzieć: co ci się nie podoba, jeśli chodzi o sposób, w jaki rodzice traktują cię teraz ,w porównaniu do tego, jak traktowali cię, gdy miałeś, powiedzmy, 10 lat?

Kev: Nie ma wielkiej różnicy. Wciąż traktują mnie jak dziecko. Mój brat (który ma dziś 11 lat) jest traktowany tak samo, jeśli nie lepiej. Nie jest zmuszany do tego, aby wciąż pomagać innym, „och, on jest za mały”. Jak to się stało, że nie mówili tego samego o mnie, kiedy byłem w jego wieku?

jellyellie: ...i kiedy miałeś tyle lat co on, musiałeś robić rzeczy, których on teraz nie robi?

Kev: Taa.

jellyellie: Czy musisz mówić „taa”?

Kev: Taa.

jellyellie: Typowo uparty nastolatek!

Kev: Taa. O, właśnie to powiedzenie: „Och, jesteś po prostu typowym nastolatkiem” naprawdę mnie wkurza.

jellyellie: Mnie też!!! No więc skończyliśmy rozmowę?

Kev: Tak, teraz skończyliśmy.

...i poszło. Rozmowa z PRAWDZIWYM nastolatkiem! Tak — śmie-tanka angielskiej ulicy. No i świeży nabytek na mojej liście kontaktów MSN.

Zapomnij o tych przerażających rozmowach z psychologami w średnim wieku mającymi kwalifikacje i tytuły naukowe. Aby poznać sposób myślenia nastolatka, musisz jedynie porozmawiać z kilkoma z nich.

Czy to nie zdumiewające? Z nastolatkami można *rozmawiać*! Nie sądziłeś, że potrafią mówić...? No cóż, mamy dowód na to, że potrafią, i nie musiałam wychodzić z siebie, aby to odkryć. Ludzie, spróbujcie sami. I odłóżcie te fajki na miłość boską, nie próbujcie nas przekupić, na pewno nie *fajkami*.

Rozmawiaj z nastolatkami, rozmawiaj z nastoletnimi dziećmi Twoich znajomych, porozmawiaj z siostrzeńcami i siostrzenicami... nie gryziemy. Traktuj nas jak osoby dorosłe: docenimy to i postaramy się być bardziej odpowiedzialni.

Po rozmowach z przyjaciółmi, którzy mają młodsze i (lub) starsze rodzeństwo w różnym wieku, doszłam do wniosku, że to starsze z rodzeństwa narzeka zwykle na to, że jest traktowane jak dziecko (na przykład ja). Po głębszym zastanowieniu i analizie, doszłam do wniosku, że dzieje się tak z kilku powodów:

1. Rodzice tak bardzo przywykli do otaczania opieką młodszego z dzieci, iż zapominają, że starsze dziecko wydorosłało i nie należy traktować go w taki sam sposób.
2. Starsze z rodzeństwa przebywa wciąż w towarzystwie młodszego brata lub siostry, jednak rozpaczliwie próbuje być dorosłym nastolatkiem, a nie dzieckiem. Starsze z rodzeństwa może narzekać na to, że jest traktowane jak dziecko, ponieważ jest przekonane, że tak właśnie wygląda sytuacja. Istnieje również prawdopodobieństwo, że starsze z rodzeństwa próbuje się buntować, chcąc pokazać wszystkim, jakie to nefajne być traktowanym jak dziecko — za-

miast tego każdy powinien traktować takiego buntownika jak dorosłego, supernastolatka. Jasne?

3. Starsze z rodzeństwa nie narzeka przesadnie na bycie traktowanym jak dziecko, a młodsze z dzieci niemal w ogóle nie narzeka, gdyż wychowało się, słysząc marudzenie starszego brata lub siostry, i mogło się przekonać, jakie to chore.

Upewnij się, że traktujesz swoje nastoletnie dzieci w sposób uwzględniający ich wiek i dojrzałość, zwłaszcza jeśli mają młodsze rodzeństwo.

W porządku, mam prawo krytykować w ten sposób starsze rodzeństwo — trzeci przypadek to ja nie tak dawno temu i mój młodszy brat, biedny mały aniołek.

Naprawdę to bardzo interesujące zobaczyć różnicę pomiędzy tym, jak byłam traktowana, a jak traktowany jest Alex, jeśli chodzi o takie sprawy, jak samodzielne wyjście z domu na spotkanie z przyjaciółmi lub chociażby jazda na rowerze do pobliskiego sklepu. Alex jest chłopcem i jest odrobinę wyższy i lepiej zbudowany niż ja. Za każdym razem, kiedy wychodzi z domu, może usłyszeć: „Czy zabrałeś ze sobą telefon?”.

„Tak”.

„Dokąd idziesz?”.

„Do parku”.

„W porządku. Wróć, zanim się ściemni”.

Z drugiej strony, kiedy ja chcę gdzieś wyjść, rozmowa wygląda w następujący sposób:

„Dokąd idziesz?”.

„Do Jamesa”.

„Czy jego mama jest w domu?”.

„Nie”.

„Wobec tego nie jestem przekonana, czy to dobry pomysł”.

„To głupie. I tak wychodzimy”.

„Dokąd?”.

„Do miasta”.

„Uważaj na siebie. Czy masz przy sobie telefon?”.

„Tak”.

„Czym jedziecie do miasta?”.

„Na rowerach”.

„No nie, proszę... Podwiozę was”.

„Nie, bierzemy rowery”.

„Nie wygłupiaj się, podwiozę was”.

„Nie, chcę jechać na rowerze”.

„No cóż, uważaj, więc, żeby nie zatrzymał się przy tobie jakiś samochód i żeby ktoś nie wciągnął cię do środka”.

...a wszystko przez to, że jestem dziewczyną. Na początku pomyślałam, że to smutne, iż świat tak się zmienił, że kiedy gdzieś wycho-

dzimy, myślimy o porwaniach, gwałtach, morderstwach, jednak dzięki przeanalizowaniu statystyk dowiedziałam się, że w dzisiejszych czasach nie dochodzi do znacznie większej liczby porwań i morderstw w porównaniu do czasów, w których dorastaliście Wy — nasi rodzice.

Oficjalne statystyki kryminalne udostępnione przez brytyjski Home Office, uwzględniające liczbę przestępstw zgłoszonych przez obywateli mówią o tym, że w 1982 roku w Anglii i Walii dopuszczono się mniej niż 2 250 000 wykroczeń przeciwko osobom dorosłym, nie wykluczając nastolatków w wieku od 16. do 19. roku życia. Jednocześnie ta sama liczba wzrosła do 4 256 000 przestępstw popełnionych w 1995 roku. W ostatnim dziesięcioleciu liczba ta spadła o 43%, jako że do czerwca 2005 roku zanotowano popełnienie 2 420 000 przestępstw.

Liczba morderstw i porwań jest dziś taka sama jak w czasach, kiedy sami dorastaliście — traktujcie więc swoje dzieci z odpowiednią dozą opiekuńczości.

Zdaje sobie sprawę z tego, że być może w 1981 roku byłeś trochę starszy niż nastolatek (sorry), jednak ze względu na to, że badania poziomu przestępczości w Wielkiej Brytanii zaczęto oficjalnie przeprowadzać od 1982 roku, dane z lat poprzednich są niedostępne. Niemniej jednak sądzę, że przedstawione dane pokazują niewielką różnicę pomiędzy odsetkiem przestępstw popełnianych dzisiaj oraz w czasach, kiedy dorastała większość współczesnych rodziców, których dzieci są dziś nastolatkami. Trzeba dodać, że byli wychowywani trochę inaczej.

W tamtych czasach rodzice chętniej pozwalali dzieciom jeździć na rowerze nawet przez cały dzień. Nikomu nawet nie przyszło na myśl,

że istnieje możliwość porwania. Co więcej, większość nastolatków nie wiedziała, co znaczy słowo pedofil.

Co się zmieniło? Czy rodzice stali się bardziej ostrożni? Nie, to media stały się nieodłącznym elementem naszego codziennego życia. Nieważne czy słuchamy radia, podczas gdy gotujemy wodę w czajniku, pobieramy nowy materiał na naszego iPod'a, oglądamy telewizję plazmową bądź odczytujemy najnowsze wyniki meczów piłki nożnej — nie można przegapić najświeższych wiadomości. I oczywiście każdy czeka na jakieś gorące wieści, które zburzą monotonię wyścigu szczurów. Media bez wątpienia pochwycają, a następnie „podgrzeją” każdą informację na temat morderstwa, gwałtu czy porwania.

Praca domowa

- Zapytaj swoje nastoletnie dziecko o to, czy sposób, w jaki je traktujesz, jest, według niego, sprawiedliwy. Zapytaj również o to, czy jest coś, co chciałoby w tej kwestii zmienić.
- Traktuj swoje nastoletnie dzieci w sposób uwzględniający ich wiek i dojrzałość, zwłaszcza jeśli mają młodsze rodzeństwo. Powierzaj im zadania, które wymagają większej dojrzałości niż prace, jakie zwykły wykonywać dawniej, bądź prace, jakie wykonuje ich młodsze rodzeństwo (na przykład obcinanie żywopłotu elektrycznymi nożycami, rozpalanie grilla, mycie wyżej położonych okien).
- Powiedz nastoletniemu dziecku, jeśli nie zasługuje na to, aby być traktowane jak osoba dorosła. Pokaż mu, że musi zapracować na Twoje zaufanie — jest wciąż dzieckiem, więc traktowanie go jak kogoś dorosłego jest przywilejem, a nie czymś, co mu się z góry należy. A niech to, mama z tatą na pewno wykorzystają to przeciwko mnie...